

Transplantacja - jestem na TAK!



Istnieje większe prawdopodobieństwo, że zostaniemy biorcą niż dawcą. Jedna osoba po śmierci może zostać dawcą: serca, płuc, nerek, wątroby, trzustki. Dzięki tej decyzji czterech ciężko chorych dostanie nowe życie, a trzem poprawimy jakość życia.

Organizm człowieka zbudowany jest z narządów i tkanek. Czasem mogą być uszkodzone od urodzenia (np. wskutek wad genetycznych), jednak częściej w ciągu życia może dojść do poważnego urazu lub choroby, która nieodwracalnie zniszczy narząd. Kiedy uszkodzenia doznają ważne dla życia narządy np. wątroba, serce, płuca, może zajść konieczność zastąpienia ich nowym narządem.

Od medycznej strony

Narządy mogą być pobrane od zmarłego lub żywego dawcy (wyjątkiem jest szpik kostny, który może być oddany tylko przez dawcę żywego). Jeśli wszelkie parametry będą się zgadzać, czyli: waga dawcy podobna jest do wagi biorcy, podobny wzrost, grupa krwi i odpowiednie antygeny, wtedy lekarz prowadzący biorcę jest informowany o możliwości przeszczepu, jeśli biorca jest w stanie pozwalającym na przeszczep, jest do tego przygotowywany, a sama transplantacja odbywa się jak najszybciej to możliwe.

czyt. str. 3

Dominika Silarska

Przedświąteczna zbiórka żywności w Tesco

Święta to czas wielkiej radości i spokoju. Radość niesie człowiekowi nowo narodzony Jezus i pełny brzuch. Niestety, nie w każdym domu na wigilijnym stole pojawia się dwanaście potraw. Są domy, w których brakuje ryby czy barszczu, a dzieci mogą tylko pomarzyć o prezentach.

Wolontariusze Zespołu Szkół Zawodowych włączyli się w przedświąteczną zbiórkę żywności dla rodzin najbiedniejszych, która odbyła się z inicjatywy TPD 17 grudnia

w markecie TESCO i 18 grudnia w markecie E. Leclerc. Uczniowie naszej szkoły kwestowali 17 grudnia w Tesco. Karolina Matys, Iwona Stacha, Anita Paluszek, Marta Krechowicka, Aleksandra Andruchowicz z klasy II uśmiechem i miłym słowem zachęcały kupujących do okazania serca i włożenia do koszyka choć jednego produktu.

Natomiast uczniowie klasy II: Joanna Elias, Sonia Kampka, Kornelia Kudala, Dorota Staniszevska i Kamil Małaszczuk, pod dowództwem p. Anny Dębczak nauczycielki przedmiotów fryzjerskich w ZSZ, przeprowadzili na terenie sklepu akcję malowania twarzy i czesania najmłodszych klientów Tesco jako nagrodę za okazane serce ubogim przez ich rodziców.

Przedświąteczną akcją zbiórki żywności dla najuboższych zorganizowała p. Iwona Niklewicz - Wróbel. Serdeczne podziękowania dla niej i wszystkich wolontariuszy Zespołu Szkół Zawodowych.

Nikol Hanslik

Bal karnawałowy w SP 15 - fryzjerki ZSZ pomagają

Dnia 9-go stycznia w Szkole Podstawowej nr 15 w Raciborzu odbył się bal karnawałowy, gdzie mieliśmy zaszczyt czesać i malować dzieci nie tylko ze szkoły, ale także gości z Czech. Większość dzieci była zadowolona chociaż trafiali się "trudni klienci".

Udział w akcji z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wzięli uczniowie z klas I F, I I, II B pod opieką mgr Aleksandry Kalisz i mgr Anny Dębczak.

IV Festiwal Piosenki Niezapominajka

Uczennice Zespołu Szkół Zawodowych, Bożena Nastuła, Barbara Kawalec i Edyta Komarek, wzięły udział w IV Festiwalu Piosenki Niezapominajka, który odbył się w Rydułtowach. Bożena Nastuła, uczennica klasy IIw, zakwalifikowała się do finału tegoż konkursu, który odbędzie się 9 marca 2012 roku.

wodzisławskiego, raciborskiego, rybnickiego, jastrzębskiego i żorskiego. Naszą szkołę reprezentowały podopieczne p. M. Szkurlat i p. K. Jaworek -Wójcik.

Uczestniczkom gratulujemy występów a Bożenie życzymy sukcesu w finałowym popisie.

IV Festiwal Piosenki Niezapominajka jest powiatowym konkursem piosenki oraz przeglądem twórczości artystów polskiej sceny muzycznej, którzy już odeszli. W roku szkolnym 2011/2012 Festiwal poświęcony jest pamięci Anny Jantar i został skierowany do uczniów i studentów powiatu

Możesz mieć swoje zdanie, byle pokrywało się z moim

Wielu z nas, bez względu na wszystko, pozostaje wiernym jakimś myślom, ideom czy dogmatom. W rozmowach z innymi często staramy się przedstawić przyjęte myśli, które uważamy za prawdziwe i dobre zarówno dla nas jak i dla innych. Nie zauważamy niestety, że podczas takich dyskusji często stajemy się agresywnymi fanatykami, których zdanie jest jedyne, prawdziwe i święte.

Kłótnie, które tworzą się podczas takich rozmów nasyconych różnorodnością poglądów, często burzą nasze relacje z innymi ludźmi, albo sprawiają, że niektóre tematy zaczynają być tematami tabu, omijanymi bardzo szerokim łukiem podczas następných dysput. To sprawia, że ludzie, z którymi się spotykamy i rozmawiamy stają się na nas zamknięci. Tak tracimy przyjaciół, znajomych, ludzi nam niegdyś bliskich. Bardzo trudno jest nam otworzyć się na poglądy drugiego człowieka zwłaszcza, gdy ugruntowaliśmy się już w jakiejś myśli na tyle głęboko, że stała się dla nas faktem oczywistym. Inna myśl wtedy jakby kłóci się z naszym postrzeganiem świata i trudno nam jej wysłuchać, gdyż uważamy ją za bzdurną i niegodną uwagi chyba, że jakkolwiek jest powiązana z naszym postrzeganiem. Trudno jest nam też nie przerywać wtedy rozmowy i nie wtrącać jakiś swoich teorii. Często podczas takich wymian myśli okazujemy zupełny brak szacunku naszemu rozmówcy. Wszystko jednak zależy od naszych charakterów. Rozmowy z osobą o odmiennym sposobie myślenia dla jednych bywają najwyższą przyjemnością, dla innych udręką. Zróżnicowanie zdań jest piękne i przyczynia się do rozwoju cywilizacji, ale jest też przyczyną największych wojen. Brak zróżnicowania myśli jest równy zanikowi cywilizacyjnemu i rozwojowemu.

Nigdy nie wykorzystujemy swojej przewagi, starajmy się traktować rozmówcę jak samego siebie. Jak równego człowieka, który jest piękny przez to, że jest od nas różny. Rozwinie się w nas wtedy zdolność rozumienia, która sprawi, że przestaniemy ludzi oceniać, a zaczniemy rozumieć we wszystkim cokolwiek robią, gdyż będziemy wiedzieli DLACZEGO czynią tak, a nie inaczej.

Bartosz Raczkowski

Wigilie klasowe w ZSZ

Wigilia to święto obchodzone 24 grudnia. Jest szczególnym wieczorem poprzedzającym Boże Narodzenie. Urządza się wtedy uroczystą kolację i spędza czas z rodziną. W szkołach często można spotkać jej namiastkę w ostatnim dniu nauki przed Bożym Narodzeniem.

W ZSZ wigilie klasowe zostały zorganizowane 22 grudnia, w czwartek. Klasy, które wyraziły chęć do świętowania tego dnia, musiały zgłosić to do Pani Dyrektora.

Ogółem w harmonogramie ujętych zostało siedemnaście Wigilii.

Z klas pierwszych: I a, I f, I i, I k, I w

Z klas drugich: II b, II c, II e, II f, II z

Z klas trzecich: III a, III b, III c

Z klas czwartych: IV a, IV b, IV c, IV z

Uczniowie sami musieli ustalić, jak będzie przebiegała ich klasowa wigilia. Wszyscy musieli przygotować sobie potrawy, zadbać o świąteczną muzykę oraz zaplanować czas. W jednych klasach była zrzutka pieniędzy i kupowanie gotowych smakołyków, w innych tworzyły się listy, na których wpisywano kto, co



ma przynieść. Jedni podeszli do tego bardzo poważnie, inni troszkę mniej. Jednak w każdej klasie ten czas był inny, niepowtarzalny i wyjątkowy.

Ciekawi was jak różne były wigilie w naszych szkolnych klasach?

W jednej z klas trzecich dzień wigilii był świętowany bardzo uroczysto. Uczniowie zaplanowali wszystko co do najmniejszego szczegółu i każdy

wywiązał się ze swojego zadania.

Gdy już nadszedł upragniony czas, rozpoczęło się ustawianie stolików i ustalanie miejsc. Powstało małe zamieszanie, ale szybko się z nim uporano. Wreszcie można było rozpocząć dzielenie się opłatkiem. Słychać było gwar życzeń i miłych słów. Później nastąpiło kosztowanie potraw, które przynieśli uczniowie. Stoliki, ustawione na wzór

szwedzkiego stołu, były pełne przeróżnych pyszności. W powietrzu unosił się zapach ciast, sałatek i barszczu. Wszystko wyglądało apetycznie i zachęcało do skosztowania. Atmosferę umilały kolędy, które klasa śpiewała wraz z nauczycielami: Panią Beatą Łodziak oraz Panią Iwoną Niklewicz.

Po opróżnieniu swoich talerzy, z pełnymi brzuchami i uśmiechem na twarzy, można było myśleć o nadchodzących



świętach i dniach wolnych od nauki.

Natomiast w jednej z klas drugich szkolna wigilia była dość nietypowa. Nie było ani opłatka, ani życzeń czy kolęd. Uczniowie wspólnie zakupili napoje, a na stołach kusily przygotowane przez nich ciastka. Mimo skromnego poczęstunku i braku świątecznych akcentów, klasa bardzo miło spędziła świąteczny czas. Była to dla nich chwila na

zintegrowanie klasy i opowieści o przygotowaniach do prawdziwych Świąt. Pożegnali się w koleżeńskej atmosferze i z uśmiechem na ustach.

Aleksandra Szyra, Dorota Róg

Liberum veto hamburgerom

W Naszej szkole o wegetarianizmie mówi się tylko na lekcjach technologii gastronomicznej w klasach o tym profilu. Są to głównie lekcje opisowe i teoretyczne. Mówi się najczęściej o dobrych i złych stronach tej diety, o produktach, które należy spożywać w większych, a które w mniejszych ilościach.

Dieta wegetariańska, która jest dobrze przemyślana i zaplanowana, może być z

powodzeniem stosowana. Badania prowadzone w wielu krajach na różnych grupach wegetarianów wykazują u stosujących dietę niższą masę ciała, niższy poziom cholesterolu we krwi, niższe ciśnienie. Prawdą jest również, że wegetarianie znacznie rzadziej mają zawał serca, nadciśnienie czy cukrzycę

Dorota Róg



Samorząd Uczniowski ogłasza:

Zmiana przewodniczącego szkoły

Od stycznia tego roku jako osobą pełniącą obowiązki przewodniczącego szkoły wybrany został uczeń klasy IIIb Bartosz Raczkowski. Na wrzesień 2012 roku czyli na początek następnego roku szkolnego zaplanowane są wybory przewodniczącego szkoły. Zgłoszenia i propozycje kierowane będą do p. Iwony Kogut.

Akcja "Góra grosza" zakończona

Pod koniec 2011 roku w naszej szkole została ogłoszona akcja "Góra grosza", w którą bardzo chętnie włączyła się cała szkoła. Akcja została już zakończona, a zebrane grosiki podliczone. Naszej szkole udało się zebrać kwotę 1157,77 zł. Dziękujemy osobom z klasy II za pomoc w liczeniu.

Niesamowity gość - Krystian Pilszak. Transplantacja - jestem na tak!

W naszej szkole zagościła osoba, która otrzymała ogromny dar, dar życia. Krystian Pilszak, mieszkaniec Raciborza pracował w branży budowlanej. Zawsze dużo pracy, sporo stresu, duża ilość papierosów dziennie. W końcu po dwóch zawałach lekarze orzekli, że szanse na przeżycie są niewielkie. Potrzebny był przeszczep. Pana Krystiana wpisano na listę oczekujących. Na nowe serce czekał rok i dwa miesiące, co w przypadku pana Krystiana było dość niedługim okresem, gdyż posiada on rzadką grupę krwi.

Serce przyszło w ostatnim momencie. Pewnego dnia zadzwonił telefon z Zabrze. Mieli serce. - Spytali czy jestem gotowy. Tak, przerażony i gotowy - wspomina raciborzanin. Operacja poszła dobrze. Już po kilku dniach próbował chodzić. - Nigdy nie zapomnę tego pierwszego, głębokiego, pełnego oddechu. Trudno o niego mając chore serce. Wtedy poczułem, że będę żył, że mi się uda - mówi pan Krystian. Pan Krystian Pilszak jest jednym z ludzi, którzy dostali szansę na nowe, lepsze życie. Prowadził bardzo niezdrowy tryb życia z czego nie zdawał sobie sprawy. Teraz pan Krystian żyje już 6,5 roku z sercem, które od usłyszenia pierwszego uderzenia nazywa swoim własnym. Ono bije we mnie, pozawala mi żyć. To moje serce.

85% ludzi po przeszczepie serca udaje się przeżyć. Często jednak przyczyną odrzucenia organu i śmierć nie są wynikiem reakcji organizmu. W wielu przypadkach niestety jest to kwestia psychiki, a mianowicie brak wsparcia ze strony najbliższych.

Po operacji biorca na kilka tygodni pozostaje w szpitalu, obserwuje się wtedy czy układ obronny nie odrzuca przeszczepionego organu. W tym celu podaje się leki immunosupresyjne, które biorca przyjmuje już na stałe.

Zwykle nowe życie różni się niemal diametralnie od życia przed przeszczepem. Oczywiście zmienia się na lepsze tak, jak w przypadku pana Krystiana. Teraz bierze udział w maratonach, w których zdobywa miejsca na podium, uprawia kolarstwo i w tej dyscyplinie również zdobywa zaszczytne miejsca.



Na koniec nasz gość przestrzegł wszystkich, byśmy szanowali nasze zdrowie i życie, które jest bezcenne, choć za podarowanie go komuś nie otrzymamy zapłaty. Jednak tutaj należy się zastanowić, czy podarowanie komuś życia nie jest wystarczającą zapłatą, w dodatku o wiele bardziej wartościową niż pieniądze.

Jednak zanim wypełnimy taką kartę musimy porozmawiać z najbliższymi, to bardzo ważne, wręcz konieczne. Oświadczenie woli to tylko informacja o naszej woli, jednak ostateczną decyzję podejmuje rodzina, to oni godzą się na oddanie naszych narządów i tkanek lub nie. Ze względu na dobro swoje i najbliższych musimy powiadomić ich o swojej decyzji, nikt z nas na pewno nie chciałby być w sytuacji, w której musielibyśmy podjąć tak poważną decyzję.

Dominika Silarska

Orzeczenie woli

O tym czy zostaniemy dawcą decydujemy za życia wypełniając oświadczenie woli. Jest to karta, na której umieszczone są nasze dane osobowe, w której informujemy o swojej woli przekazania organów do transplantacji w razie naszej śmierci.

SONDA

Czy wypełnisz orzeczenie woli?

Transplantacja mimo że jest popierana przez ok 90% społeczeństwa wciąż pozostaje tematem tabu. Istnieje ogrom problematycznych aspektów. Najczęściej związane są one z religią, niewiedzą, bądź też jest to kwestia charakteru, przekonań i etyki. Kościół mówi otwarcie TAK dla transplantacji.

15% - posiada orzeczenie woli
55% - chętnie je podpisze
30% - musi to przemyśleć

Okazuje się, że uczniowie naszej szkoły bardzo poważnie podchodzą do tego tematu i większość z nich jest za oddaniem narządów po śmierci. Znaczna część chce również podpisać oświadczenie woli.

Brawo za wzorową postawę.

Zostań krewniakiem

Oddając własną krew, dobrownie i bezinteresownie, to gest o wysokiej wartości moralnej i obywatelskiej. To DAR ŻYCIA Niech dawcy krwi, którym należy się wdzięczność wszystkich, będą coraz liczniejsi we wszystkich częściach świata

Jan Paweł II Światowy Dzień Krwiodawców 2004

Słowa wielkiego Polaka Jana Pawła II z całą pewnością przyświecały uczniom

Zespołu Szkół Zawodowych, którzy 16 grudnia 2011 roku wyruszyli do krwiodawstwa, aby dobrowolnie oddać kawałek siebie. Inicjatorem jak zawsze była p. A Dempniak i była to trzecia krwiodawcza akcja naszej młodzieży w minionym roku. Całemu przedsięwzięciu towarzyszyło hasło "Właśnie tak uratować życie". Krew w miejscowej Stacji Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oddało 25 wolontariuszy ZSZ. Swym czynem udowodnili

bezinteresowną miłość do drugiego człowieka i solidarność z nim. Ich decyzja była konkretnym działaniem na rzecz potrzebujących. Nasi szkolni dawcy krwi wykazują się dużą odwagą, ale wiedzą, że co 1 minutę ktoś potrzebuje transfuzji krwi. Wiedzą również, że oddawanie jej nie zmniejszy ich sił witalnych. Dlatego kolejną akcję zaplanowali już na marzec 2012 roku.

Śląski Karnawał

Karnawał na Śląsku nie jest obchodzony tak hucznie jak w pozostałych częściach Polski. Szczerze mówiąc, nie specjalnego. Dawniej, co niedzielę były organizowane tzw. zabawy, czyli takie dzisiejsze dyskoteki. Lecz nie wyglądały on tak jak te dzisiejsze. Kiedyś była pusta sala a w koncie przygrywała kapela. Na zabawach pojawiała się okoliczna młodzież i nie tylko. Kapela grała a wszyscy tańczyli, bez wyjątków. Prawie zawsze, po

lub w trakcie potańcówek, zdarzały się mordobicia, na których obrywała nawet bogu winna kapela. Zakończenie karnawału to już całkiem inna sprawa. Tzw. Bas Begrabben odbywało się (i nadal odbywa) w ostatni dzień karnawału, czyli dzień przed środą popielcową. Wtedy miała miejsce zabawa, lecz nie taka skromna jak zwykła. Po bokach stały suto zastawione stoły a kapela rżła jak nigdy.



Bożonarodzeniowa scena dla zawodowców

Choć za oknami było szaro i pochmurno to 14 grudnia w Zespole Szkół Zawodowych panowała bożonarodzeniowa magia. Grudniowy Konkurs Kolęd i Poezji Bożonarodzeniowej wprowadził uczniów i nauczycieli w świąteczny nastrój.

Występy artystów ZSZ oraz ZSBiRR sprawiły, że Pierwsza Gwiazdka rozbłysła w sercach zebranych. W ten grudniowy dzień młodzież obu szkół zaprezentowała najpiękniejsze kolędy i pastorałki. Uroczyście a jednocześnie radośnie zabrzmiała poezja bożonarodzeniowa, która w magiczny sposób mówiła o życzliwości, pokoju i pojednaniu. Z zapartym tehem jury konkursu (p. Teresa Adamska, p. Aleksandra Zimoń-Wielocha, p. Mariola Szkurlat)

szuchało kolejnych wystąpień. Bez wątplenia na tej scenie dla zawodowców słuchamy dziś popisów najzdolniejszych młodych artystów obu szkół.

W kategorii recytatorskiej: I miejsce Bartosz Raczkowski (ZSZ), II miejsce Mariola Kulig (ZSBiRR), III miejsce Anna Matlong (ZSZ); w kategorii muzycznej: I miejsce Marlena Seroka (ZSZ), II miejsce Bożena Nastuła (ZSZ), III miejsce Barbara Kawalec (ZSZ); w kategorii plastycznej: I miejsce Krzysztof Piórkowski (ZSBiRR), II miejsce Sara Nowak (ZSZ), III miejsce Karolina Babiniec (ZSZ). Wszyscy uczestnicy prezentowali bardzo wysoki poziom.

Marlena Seroka



Ludzie listy piszą...

Kiedy ostatnio napisaliście albo otrzymaliście od kogoś list? Wiadomość ręcznie wykaligrafowaną na papeterii, zamkniętą szczelnie w kopercie i czekającą, aż ktoś z drżącymi rękoma ją otworzy? Ja bardzo dawno. Ubolewam z tego powodu i chyba w Nowym Roku przywrócę wśród znajomych tę tradycję.

List to pisemna wiadomość wysyłana przez jedną osobę, czyli nadawcę do drugiej - adresata. Tradycyjny list to wiadomość zapisana na kartce bądź kartkach papieru i zapieczętowana lub wysłana do adresata w kopercie. Jak twierdzi William Wharton w książce "Niezawinione śmierci" listy w historii ludzkości odegrały ogromną rolę, również te, które pozostały bez odpowiedzi. Zgadza się z nim w pełni, bo przecież czytając myśli nadawcy wnikamy w jego tok myślenia. A to może zmienić nas samych. Okazuje się, że otwierając kopertę z widniejącym na niej adresem i czytając słowa jej nadawcy możemy wpływać na bieg historii. Dzięki aforyzmowi Virginii Woolf wnioskuję, że pismo to przelana na papier dusza. Napisała ona: "Wydaje się bowiem [...] że piszemy nie palcami, lecz całą swą osobą. Nerw, który zawiaduje piórem, okręca się wokół każdego włókna naszej istoty, przewleka przez serce, przenika wątrobę". Tak, to cudowne. Otrzymujemy cząstkę bliskiej lub nieznannej nam osoby. Możemy ją zatrzymać i wrócić do niej w każdej chwili. Również my możemy sprawić komuś niespodziankę i w ten sposób podzielić się sobą To właśnie magia i urok listów.

W listach nie musimy ograniczać swej twórczej myśli. Koperty pomieszczą wiele stron zapisanych drobnym maczkiem. Jest też w nich ten mały kruczek zostają na długo. Może to właśnie to zmusza nas do poświęcenia dłuższej chwili, przystąpienia na chwilę. Mail może łatwo zniknąć w gąszczu SPAMu, SMS zostanie usunięty, gdy braknie miejsca w skrzynce odbiorczej, a po rozmowie telefonicznej nie zostanie nawet ślad. W Czarownicy z Portobello Paulo Coelho przekonuje, że pisanie nie polega jedynie na wyrażaniu myśli, to także głęboka zaduma nad wymową każdego słowa.

A tak na marginesie czy coś może zastąpić niecierpliwie otwieranie koperty, kiedy nie wiemy, co możemy zastać w środku?

Łukasz Chrobok i jego miłość do malowania

Każdy z nas ma swoją pasję. Jedni odnajdują się w fotografii, inni w tańcu bądź grze na instrumencie. Łukasz Chrobok spełnia się w malarstwie. Czyżby w naszych murach kształcił się kolejny artysta?

W naszej szkole mnóstwo uczniów skrywa swe talenty i pasje przed światem zewnętrznym. Wielka szkoda, ponieważ ludzie z pasją są dla nas niejako wzorem do naśladowania. Wielu z nas za swoje najambitniejsze hobby uważa gry komputerowe czy też oglądanie teledysków na MTV. Na szczęście udało nam się wyłowić jednego z odważniejszych pasjonatów i wypytać go co nieco. Łukasz Chrobok to uczeń klasy II. Na pozór przeciętny nastolatek, jednak jest on przykładem, jak mylące bywają pozory. Mianowicie Łukasz jest artystą, konkretnie malarzem bądź też rysownikiem. O jego talencie przekonało się chyba niewielu, ale czas najwyższy to zmienić. Sam Łukasz chętnie podzielił się z nami swoją pasją i talentem.

Witam wszystkich czytelników, nazywam się Łukasz i opowiem wam trochę o moim hobby. Zajmuję się malarstwem i rysownictwem. Bardzo to lubię, jednak nie



jest to moim całym życiem czy pasją, bardziej uzupełnieniem wolnego czasu. Maluję w zasadzie wszystko, co przyjdzie mi na myśl, ale szczególnie lubię krajobrazy, abstrakcję, komiksy i graffiti. Robię to odkąd pamiętam. Rysowanie towarzyszy mi już od najmłodszych lat, kiedy to zasiadałem z moim kolegą, wyciągaliśmy stos kartek, masę kredek i rysowaliśmy. Nikt nie namawiał mnie do malowania. Wiem, że mam do tego smykałkę i już

zawsze malarstwo będzie czymś ważnym w moim życiu.

Kiedy maluję, odczuwam jedno z wszystkim, co mnie otacza. Pozwalam się temu uczuciu prowadzić, bo dzięki jego obecności moje prace zyskują zaskakującą głębię, a także idealnie odzwierciedlają to, co chcę przekazać. Moje prace to nie wynik ambicji rodziców czy nauczycieli, nikt wcześniej nie

namawiał mnie do tego. Maluję tylko i wyłącznie z własnej inicjatywy i dla przyjemności. Jednak nie zaprzeczę, że jest to wspaniałe uczucie, kiedy ktoś potrafi docenić moją pracę i zaangażowanie. Malowanie pozwala mi się odprężyć i zrelaksować, pozwala poczuć swobodę i napędza wyobraźnię. Poprzez malowanie można dojść do ciekawych wniosków i przemyśleń. Każdego zachęcam do malowania, czy potrafi czy nie. Może akurat odkryje w



Z kołędą u przedszkolaków

Uczniowie ZSZ, korzystając z magicznego czasu poświęconego, postanowili dać koncert kołęd i pastorałek maluchom z Przedszkola Nr 2 w Raciborzu Sudole. Akeję z ramienia TPD zorganizowały p. M. Szkurlat i p. P. Ciemięga.

2 stycznia młodzi, utalentowani muzycy i wokaliści naszej szkoły zaśpiewali i zagrali

piękne polskie kołеды i pastorałki. A wszystko to dla maluchów.

Podczas występów solowych przedszkolaki włączały się we wspólne kołędowanie i pomagały śpiewać znane im bożonarodzeniowe pieśni. Potem, w ramach rewanżu, dały naszym uczniom koncert swoich kołęd.

sobie talent? Ponadto, nawet jeśli w malowaniu nie odnajdziemy własnego "Ja" to warto próbować w innych dziedzinach - muzyce, tańcu czy chociażby poezji lub zbieraniu znaczków. Pasji i sposobów na życie jest równie wiele, co samych ludzi. Każdy ma inne zainteresowania, ambicje, priorytety. Moim priorytetem było być szczęśliwym i malarstwo daje mi właśnie szczęście.

Jak widać szczęście każdy z nas może odnaleźć w najróżniejszych dziedzinach i na miliony sposobów. Nawet jeśli coś nam nie wyszło, nie warto się poddawać, chociażby ze względu na efekty i na to, jak nasza osobowość ukształtuje się dzięki samym próbom osiągnięcia sukcesu i determinacji w spełnieniu swych pragnień.

Wszystkim wam życzymy powodzenia!

Dominika Silarska

Ferie bez "opadów nudy"

Zbliżają się upragnione przez wszystkich ferie zimowe.

Oto propozycje na spędzenie udanych ferii. Lokalne Domy Kultury oferują szeroki wachlarz zajęć, na których można nauczyć się tańczyć, majsterkować, rysować, fotografować, lepić z plasteliny czy modeliny. Dla spragnionych aktywności na świeżym powietrzu polecamy tor saneczkowy w Raciborzu Oborze,

na którym można zjeżdżać na czym kto ma, o ile nam pogoda dopisze. Racibórz kusi również lodowiskiem Piastor, na które można się wybrać z przyjaciółmi. Komu znudzi się Racibórz proponujemy Tworków i Urbanek ze stokiem narciarskim oraz saneczkowym. Dla mniej spragnionych ruchu możemy polecić kręgielnię w OSiRze i Brooklynie. Na miłośników książek czekaa Powiatowa Biblioteka Publiczna.



Skład redakcji:

OPIEKUNOWIE:
Mariola Szkurlat
Dariusz Kapturek

REDAKTOR NACZELNY
Martin Rydygel

ZASTĘPCA RED. NACZ.
Bartosz Raczkowski

Redaktorzy:
Dominika Silarska
Agnieszka Jaroszewicz

Aleksandra Szyra
Dorota Róg
Sara Turoń
Magdalena Łukoszek
Małgorzata Lewicka
Krzysztof Gromotka
Nikol Hanslik

ZDJĘCIA I FOTOEDYCJA
Magdalena Kajzar

KONTAKT
zsz.feniks@gmail.com